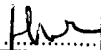


Urząd Miasta Lublin
Biuro Obsługi Mieszkańców I

Dnia 2012-02-13

L. Dz. zał. 

Lublin, 09.02.2012

Beata Stepaniuk
Radna Rady Miasta Lublin

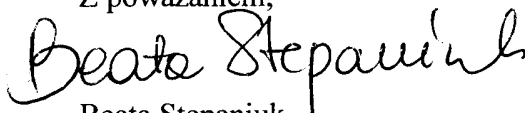
Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin
za pośrednictwem
Pana Piotra Kowalczyka
Przewodniczącego Rady Miasta Lublin

INTERPELACJA

w sprawie bezpieczeństwa pieszych na ulicy Kunickiego

Zwracam się z prośbą o zapoznanie się ze stanem bezpieczeństwa pieszych na przejściach na ul. Kunickiego na wysokości ulicy Reja, ulicy Staffa oraz ulicy Sierpińskiego. Okolica ta jest bardzo niebezpieczna ze względu na samochody, które przemieszczają się z bardzo dużą prędkością. Dorosły człowiek ma problemy z przejściem przez ulicę, a co dopiero dzieci w wieku szkolnym. Czy nie byłoby dobrym rozwiązaniem rozważenie tzw. sygnalizacji wzbudzonej dla pieszych? Przejście wyposażone w przyciski do wzbudzania sygnału zielonego dla pieszych albo przejście wyposażone w czujnik ruchu pieszych automatycznie zmieniające światło na zielone. Rozwiązanie drugie ma jeszcze jedną bardzo ważną zaletę.. kierowca nie musi zatrzymywać się jeżeli nie ma na przejściu pieszego. Co więcej, ułatwiłoby to może także wyjazd z ul. Wyspiańskiego w stronę miasta, co obecnie jest bardzo trudne, ze względu na ciągły ruch na wszystkich pasach. W godzinach szczytu jest to prawie niemożliwe, mieszkańcy jeżdżą do ul. Zemborzyckiej (dłuższa droga) i dopiero tam skręcają w prawo by dojechać do ulicy Kunickiego.

Odcinek ulicy Kunickiego od Mickiewicza do ul. Głuskiej od wielu lat nie był modernizowany nawet jeżeli chodzi o dbałość o przejścia dla pieszych. Planowana przebudowa pętli autobusowej mogłaby wiązać się także z pracami na rzecz poprawy bezpieczeństwa pieszych w najbliższej okolicy. Przebudowa ulicy Kunickiego poprzez wydzielenie pasów dla skręcających w lewo czy wysepek dla pieszych wzbudzało wiele kontrowersji. Pojawiało się wiele opinii krytycznych, jednak mieszkańcy chwalą zmiany. Obecnie bez problemu można przejść na drugą stronę. Jeździ się wolniej, ale o niebo bezpieczniej. Kiedyś kierowcy rozpędzali się tu do 100 km/h lub więcej. Teraz nie da się już jechać tak szybko. Nawet jeśli już dochodzi do zderzenia to przy mniejszej prędkości skutki są o wiele łagodniejsze .

Z poważaniem,

Beata Stepaniuk